GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 37.

W Niedzielę Dnia 7. Maia 1809.

Z Krakowa d. 24. Kwietnia.

Czyny patryotyczne Obywateli Galicyyskich przez gazety iuż obwieszczone, donoszą się ieszcze następuiące:

Dziedzic państwa Zaleszczyk Ur. Ignacy Brunstein deklarował się 25 ludzi do Frey-batalionu z swego państwa dostawić, i wypadaiące mundurowe pieniądze do woyskowey kassy złożyć, tudzież każdemu przez przeciąg woyny cul gę 3 kraycary dawać, i oprocz tego za dobre sprawowanie i popisanie się, osobliwą nagrodę udzielić, także dla powracaiących lub stać się mogących inwalidami staranność przychylić; oprocz tego oświadczył 200 cetnarow mąki na potrzebę Verflegsamtu złożyć i darować.

Trzech Kommissarzow Cyrkułu Siedleckiego P. Du Chet, Tabęcki, i Mexen, pierwszy dwóch, a drudzy iednego człowieka do Freybatalionu iuż umundorowanych i bronią opatrzonych, iako też supedytuiąc im wszelkie potrzeby przystawić i każdemu płacenia colagi 3 kr. przyrzekli.

Ur. Cyprian Rommer dziedzic z Bieżdziałki, Cyrkułu Jasielskiego okazuiący w podobnych okolicznościach iuż kilka razy godne dowody patryotyzmu i teraz podobnież chcąc złożyć ofiarę oyczyznie, deklarował się 40 korczykow żytney mąki bezpłatnie do Verflegs magazynu przystawić.

Franciszek Gross, translator gubernialny zobowiązał się z swoiey dość szczupłey pensyi przez czas trwaiącey woyny co miesiąc 5 ryń. do woyskowey kassy złożyć.

Z Dominium Strassowic i Rudki Cyrkułu Samborskiego przystawiono z pierwszego pod Administracyą J. W. Metropo Angellowicza bezpłatnie dwa, z drugiego zaś Dominium dziedzic Fredro 1go konia.

(*Reszta potem.*)

W Nr. 31 gazety naszey położone iest pomiędzy czyniącemi ofiary Galicyanami mylnie nazwisko Kupca Lwowskiego Siger, zamiast Singer.

Z Wiednia d. 29. Kwietnia.

J. C. K. Mość raczył skarbowego Kontrahenta do przewozu pieniędzy, Jana Jerzego Fleischmanna, w nagrodę iego pilności w przewozie od kilku lat skarbowych pieniędzy,

wielkim medalem złotym nayłaskawiey zaszczycić.

Kawiarz Wurschmid na Neümarku Nr. 1109 złożył do rąk J. Cesarzowiczowskiey Mci Arcy Xcia Rainiera 1274 zł. ryń. w bankocetlach i 6 talarow w konwencyonalney monecie, które zebrał od swych gości, ażeby J. Cesarzowiczowskiey Mci Arcy Xciu Jeneralissimowi przesłane były do podziału pomiędzy ranionych woiowników. Nayiaśnieyszy Cesarz rozkazał temu poczciwemu człowiekowi nayłaskawsze swoie ukontentowanie za piękny iego czyn oświadczyć i oraz podać go do publiczney wiadomości.

Jedenasty dzienny rapport C. K. woyska.

Doniesienia, które o bitwie d. 22 Kwietnia do obozu J. C. K. Mci nadeszły były, rokowały naywiększe nadzieie.

Ani można było spodziewać się, żeby taki był wypadek tey krwawey bitwy. Znacznie atoli przemagaiąca liczba jazdy rozstrzygnęła ią tego samego ieszcze wieczora, kiedy gonież z placu boiu odieżdżał, niepomyślnie na stronę naszą. Lewe skrzydło przymuszone zostało do ustąpienia z placu. Podług doniesienia J. Cesarzowiczowskiey Mci Arcy Xcia Jeneralissima z pod Ratysbony (d. 23 przeprawiło się tam głowne woysko za Dunay i stanęło na drodze do Waldmünchen.

Tak więc zakończyła się iedna z naykrwawszych bitew, która 5 dni trwała. Szczęście służyło raz tey, drugi raz owey stronie. Strata z obustron iest nadzwyczay wielka, co okazuie, iż potykano się mężnie i zapamiętale. Wszyscy oddaią naszem żołnierzom sprawiedliwość. Jeneralissimus chwali nieskończenie dobre sprawienie się woysk, które przez ciągłe natężenia bardzo są osłabione.

Feldmarszałek porucznik, Baron Hiller, stoi między rzekami Jserą i Inn. W tey chwili przeszliśmy z stanu zaczepnego do odpornego.

Dwunasty dzienny rapport C. K. woyska. W główney kwaterze w Rakowie pod Warszawą d. 21 Kwietnia 1809.

J. Królewiczowska Mość Arcy Xżę Ferdynand przeszedł d. 15 b. m. z maiącym pod swoiemi rozkazami korpusem woyska bez żadnego oporu przy Nowem Mieście za Pilicę i wkroczył do Xięstwa Warszawskiego.

D. 17 dopiero natrafiły nasze woyska przy Pietrzykozach i Konie na nieprzyiaciela, na którego zaraz uderzyły i odparły. Nieprzyiaciel zostawił na placu boiu kilkunastu ludzi w zabitych; w niewoli zabraliśmy 2 officerow, 1 trębacza i 16 żołnierzy; koni zdobyliśmy 9.

D. 19 obrał sobie nieprzyiaciel pod Raszynem bardzo korzystne stanowisko i zmocnił się wszystkiemi będącemi ieszcze w Warszawie woyskami. Lecz Austryacy pomimo trudności mieyscowego położenia uderzyli na niego z zwykłą swoią odwagą. Odpor z strony nieprzyiaciela był uporczywy, ale nadaremny. Za nadeyściem nocy cofnął się do swoich okopow przed Warszawą.

Strata iego w zabitych i ranionych była bardzo znaczna; pomiędzy pierwszemi znayduie się pułkownik 8go regimentu, a pomiędzy drugiemi Naczelnik głównego sztabu Jenerał Fischer i wielu officerow. Jeden rotmistrz i 69 żołnierzy zabranemi zostali w niewolę. Zdobyliśmy 4 działa i 1 haubicę z wielu prochowemi wozami. Dostało się procz tego w nasze ręce 6000 pałaszow dla jazdy, które do Warszawy prowadzone były.

Strata nasza wynosi do 71 ludzi w zabitych, 255 w ranionych i 72 w zabłąkanych.

Pomiędzy zabitemi żałuiemy 3 walecznych oficerow, a 7 iest ranionych.

C. K. woyska postępowały tuż za nieprzyiacielem, który d. 20 w południe zamknięty iuż w Warszawie został. W celu oszczędzenia miasta wezwał Arcy Xżę Jnć nieprzyiacielskiego jenerała do układow i zawarta została umowa, mocą którey obowiązał się ostatni oddać woyskom naszem miasto Warszawę d. 23 Kwietnia o godzinie 5 po południu.

J. Cesarzowiczowska Mość Arcy Xżę Jan wydał do ludow Włoskich następuiącą odezwę:

" Ludy Włoskie! Usłuchaycie głosu prawdy i rozumu! Pierwszy powiada wam, iż iesteście niewolnikami Francyi; za nią tylko trwonicie wasze pieniądze i krew przelewacie. Królestwo wasze Włoskie iest tylko czczem nazwiskiem i marą; konskrypcya, podatki i uciemiężenia wszelkiego rodzaiu, które znosić musicie, są czynami wzywaiącemi rozum do powiedzenia wam: że w tym poniżenia i podległości stanie nie iesteście ani szczęśliwemi, ani poważanemi, ani spokoynemi, słowem, nie iesteście wcale Włochami.

Jeżeli więc niemi bydź chcecie, połączcie wasze siły, wasze ramiona i wasze serca z orężem Austryackiego Cesarza Franciszka! Poseła on do Włoch potężne woysko; lecz nie w celu zdobyczy, ale dla własney obrony i dla zapewnienia wszystkim Europeyskim narodom niepodległości, która pasmem znanych i niezaprzeczonych gwałtow zagrożoną została, które nieodzownie pociągnąć za sobą muszą zupełne podbicie i niewolą. Jeżeli Bóg udzieli słusznem usiłowaniom Cesarza Franciszka i iego sprzymierzyńcom swey pomocy, tedy Włochy maią znowu bydź szczęśliwe i [illegible] dow — głowa kościoła ma odzyskać swą wolność i posiadłości. Zasadzony na prawach przyrodzonych i na ustawach z rzetelney polityki wypływaiących rząd, ma zasłonić was na szczęśliwey waszey ziemi przeciw wszelkiey obcey napaści. Cesarz Franciszek przyrreka wam tę szczęśliwą i świetną przyszłość. — Wie zaś cała Europa, że iego słowo iest święte, prawdziwe i nieodmienne. Napomina was więc! ocknicie się! oderwiycie się od strony, któreyście się uchwycili! nie obawiaycie się niczego i bądźcie znowu Włochami! Nie przychodziemy dla zdobywania lub karania, ale dla podania wam ręki do oswobodzenia. Niechcielibyście wydobydź się z nikczemności? Chcielibyście mniey dla siebie uczynić, iak nieśmiertelni Hiszpanie, ten bohatyrski narod, który kilkokrotnie był iuż słowami pobity, ale zawsze ieszcze niezwyciężony, niewzruszony walczy z chwałą i odwagą? Mnieyże od nich kochacie waszych synow, świętą waszą religiią, wasz honor i imie waszego narodu? Mnieyże od nich brzydzicie się sromotną niewolą, którą was powabnemi słowy, ale przeciwiącemi się w uczynku, chcą obarczyć?

Ludy Włoskie! prawda i rozum zapewniaią was, iż nigdy nie nadarzy się dogodnieysza pora do zrucenia z siebie sromotnego jarzma.

Wystawicie się na niebezpieczeństwo, ieżeli nie usłuchacie głosu rozumu i nie przyłożycie się waszemi ramionami do wielkiego celu, bo która bądź strona zwycięży, poniżonemi zostaniecie do stanu zdobytego ludu, bez imienia i znaczenia. Jeżeli przeciwnie przyłączycie się do waszych oswobodzicieli i zwyciężycie, tedy Włochy staną znowu w rzę-

)8(

stanąć z chwałą w rzędzie
Europeyskich Narodow

dzie wie kich narodow, w dawney chwale i świetności.

Polepszenie waszey przyszłości zostaie w waszych ręku, w ręku narodu, którego bluszcze słynęły niegdyś po całem świecie, i który ściemniałey Europie dał pierwsze światło nauk.

Medyolandczykowie! Toskańczykowie! Wenecyanie! Piemontczykowie! i wszystkie ludy Włoch! przypomniycie sobie na waszą szczęśliwość dawnieyszych czasow. Dni te szczęśliwości i spokoyności powrocić ieszcze mogą i w wyższym daleko stopniu, byle tylko dopomagaliście nam czynnie i stać się ich chcieli godnemi.

Ludy Włoskie! Zechcieycie tylko, a staniecie się sławnemi Włochami, godnemi waszych przodkow! — Będziecie szczęśliwemi i spokoynemi, iak iuż byliście w szczęśliwych waszych czasach!!!

W Udine d. 13 Kwietnia 1809.

Arcy Xżę Jan.„

Z Paryża d. 23. Kwietnia.

Szesnaście Angielskich liniiowych okrętow, 8 fregat i 9 korwet zamykaią wyspę Aix, pod którą stoi dywizya floty Admirała Villaumez; lecz za naypierwszą nawałnością muszą Anglicy opuścić te okolice i flota nasza będzie na ow czas mogła do Roszeli popłynąć.

Jenerał Dupont-Chaumont, dawniey poseł w Hollandyi, mianowany został jenerałem inspektorem piechoty.

Onegday zaślubił się tu Xżę Aldobrandini Borghese z Hrabianką Rochefoucault.

Do Ankony przybyły z Korfu Francuzka fregata Urania o 44 działach, Francuzkie brygi le Rocher, Cyklop i Merkury, wraz z Włoskiemi brygami Jene i Augusta.

Marszałek Lannes poiechał także do woyska naszego w Niemczech.

W Jamaice umarł Murzyn maiący lat 147.

D. 17 Marca umarł w Neufschatel Baron Sandoz-Rollin, niegdyś poseł Pruski w Madrycie, potem w Paryżu.

W naynowszym Nrze dziennika P. Mejean, pod tytułem *Causes celebres*, znayduie się opis sprawy nieiakiey Pani Balmain, która po 12 latach małżeństwa przymuszoną została dochodzić sądownie tego zaszczytu, ponieważ mąż iey go zaprzeczał. Była to młoda i urodziwa wdowa, stanu szlacheckiego, żyiąca prywatnie w Corbeil (w departamencie Montblanc) gdy poznał ią P. Balmain, deputowany do ciała prawodawczego z tego departamentu i prosił o iey rękę. Zezwoliła na to, lecz chciała bydź przez Xiędza zaślubioną. Wystarał się Balmain o świadkow i o Xiędza, który dał im ślub w starym iednym kościele. (Działo się to w roku 4tym pod czas terroryzmu, kiedy żaden z deputowanych nie śmiał się publicznie zaślubiać.) Zrobiono iednak kontrakt małżeński w kościele, który świadkowie podpisali. Urodzone potem dziecię, zostało w municypalności Paryzkiey iako prawego łoża zapisane, i Pani Balmain była kollegom męża z rady 500 iako małżonka przedstawiona. Po 12 latach pożycia zmieniły się ich szczęśliwe stosunki; Balmain posłał ią na wieś, wkładał na nią nayprzykrzeysze prace i nie obchodził się z nią lepiey, iak z służącą. Balmain zachorował na wsi; 20 nocy przepędziła przy iego łożku, i gdy przyszedł do zdrowia wynagrodził iey troskliwość groźbą, iż w krotce wypędzi ią z domu. Znosząca cierpliwie Pani Balmain wszystkie przykrości usiłowała iuż przynaymniey zabezpieczyć podpisany przez Xiędza kontrakt małżeństwa i posłała go do sędziego pokoiu. Lecz odebrał go Balmain i podwoił tak dalece złe z nią się ob-

chodzenie, iż nakoniec przystała chętnie na proponowany iey nie raz oddział od łoża i stołu. Nie wielka pensya 720 fr. i warunek nie znaydowania się w obu departamentach Montblanc i Isery, w których Balmain miał dobra, były iuż dosyć upakarzaiącemi punktami dla małżonki, która była oraz matką kilkorga dzieci. Ostatni nakoniec krok Balmaina wywiezienia iey w czasie nawet choroby do Chambery, nie zostawiwszy iey tylko 4 luidory, przywłaszczywszy sobie wszystkie iey rzeczy, zniewoliły Panią Balmain do zaniesienia do sądu zażaby przeciw swoiemu małżonkowi. Balmain, który iuż pierwey dla usprawiedliwienia swoiego postępowania udawał, że iego żona ma pomięszane zmysły i godzi na iego życie, przywiódł to na swoie usprawiedliwienie przed sądem, i dodał, że Pani Balmain nie iest iego żoną, że nie zawarł z nią ani cywilnego, ani kościelnego kontraktu małżeństwa, i że ani ona, ani iey dzieci do niego nie należą. — Wszyscy zwracaią teraz uwagę na wyrok sądu. Małżeństwo Pani Balmain nie będzie zapewne podług przepisu ustaw za ważne uznane; ale przyzwoite i słuszne wynagrodzenie będzie iey bez wątpienia przysądzone. Wyznać iednak potrzeba, iż w człowieku edukowanym taki stopień czarney zdrady zdaie się rzeczą niezwyczayną i prawie nie do uwierzenia, gdyby go świadectwa nie dowodziły.

Z Helsingeru d. 22. Marca.

Onegday przed wieczorem rozgłoszono tu, iż z Cattegat widziano dwa nieprzyiacielskie woienne okręty po morzu płynące, przeciw którym łodzie armatne gotowały się do wypłynienia, ale nie wypłynęły. Mowiono, że to były dwa kutry; wszakże zbliżyły się ku nam i poznano, że to był ieden liniiowy okręt, iedna wielka fregata i kuter, które przy Kullen zarzuciły kotwice. Kuter popłynął w krotce za korsarskim statkiem, lecz ten daleko śpieszniey pływał i uszedł mu; ale w krotce poszczęściło mu się zabrać dwa statki płynące z północnego morza, które stoią teraz przy liniiowym okręcie. Dziś rano przybyły z północnego morza 2 statki, iedna galera i 1 kuter Angielski; 3 pierwsze popłynęły prosto do Kopenhagi; ostatni płynął pod pokoiową banderą z Gotenburga, wioząc 140 Duńskich i Norwegskich jeńcow, do których przybrał ieszcze z stoiących w gorze okrętow 50 i zawiezie wszystkich do Kopenhagi. — W niedzielę przybył tu z Helsingborga statek pod banderą pokoiową, na którym znaydowało się 2 officerow Szwedzkich i sekretarz poselstwa, proszących o pozwolenie przeiechania przez kray Duński gońcami do Niemiec; ale że im bez poprzedniczego rozkazu rządu nie można było pozwolić, udali się zatem nazad do Helsingborga. Gdy atoli nadeszło pozwolenie od rządu, posłano dziś rano łodź pod banderą pokoiową do Helsingborga, na którey przybyły tu zaraz rzeczone trzy osoby, iadące z doniesieniami o zaszłey w rządzie Szwedzkim odmianie do Paryża, do Wiednia i do Hagi. Dwoch officerow Duńskich towarzyszy im aż do Hamburga.

Z Amsterdamu d. 8. Kwietnia.

W poselstwie do ciała prawodawczego oświadczył Król, iż położenie wielkiey części naszego kraiu wystawione iest na większe co rok niebezpieczeństwo, i że z tego względu musiemy podwoić nasze sposoby dla zapewnienia fizycznego naszego bytu. Postanowiona w tym celu pożyczka 6 milionow zł. hol. nie będzie do wielkiey Xięgi długow kraiowych wpisana, ale na dobrach skarbowych

hypotekowana i przy ich sprzedarzy spłacona.

Zapewniaią, że i u nas będzie dziedziczna szlachta zaprowadzona.

Z osad Essequebo i Demerary przysłano tu dla nieszczęśliwych ludzi, którzy w przeszłym roku przez zapalenie się prochu w Leydzie szkodę ponieśli, przeszło 26,000 zł. h.

Złe tłumaczenie podroży Remnicha przez Angliią dało powod do uformowania towarzystwa uczonego, które podeymuie się przełożone na Hollenderski z obcego języka Xiążki przeglądać, niżeli do druku poydą, ażeby bez błędow w tłumaczeniu na widok publiczny wychodziły.

Z Berlina d. 18. Kwietnia.

Wyszło tu następuiące obwieszcznie:

Dla poprzedniczego uwiadomienia publiczności o sprzedać się maiących zwolna skarbowych dobrach, lasach i łowach w obrębie niżey podpisanego rządu, oznaymuie się: 1 Dobra Królewskie, folwarki i poiedyncze grunta będą razem lub podług okoliczności poiedynczo, iak tylko z dzierżawy wyydą, z lasami i prawem łowienia przez publiczną licytacyą więcey daiącemu sprzedane lub na dziedziczną dzierżawę puszczone. Odziedziczy ie ten, który stosownie do przyiętey zasady da więcey nad cenę dotychczasowego szacunku. 2. Teraźnieyszym, iako też przyszłym dziedzicznym dzierżawcom zostawuie się do woli okupić warunki dziedziczney dzierżawy, które wedle słuszności będą na pieniądze zredukowane i nadane im będzie bezpłatnie prawo własności dóbr dzierżawnych. 3. Wolno niemniey wszystkim pieniężne lub w zbożu opłaty z dóbr i lasow zamienić na kapitał, rachuiąc po 6 od sta do 31 Grudnia 1810, po 5 do 31 Grudnia 1814, a od 1 Styczna 1815 po 4 tylko od sta. Poźniey zaś nie będzie do dzierżawcow należało stanowić sobie ceny rzeczonych opłat. 4. Wystawione także będą na sprzedarz lub dzierżawę większe i mnieysze części lasow; niemniey 5 wolno będzie kupuiącym licytować oddzielne grunta, wsie i prawo łowienia. 6. W połowie kwoty za kupioną lub wziętą w dziedziczną dzierżawę maiętność przyymowane będą obligacye skarbowe podług kursu, w drugiey zaś połowie skarbowe i mienniczne bilety i gruba moneta. Niżey podpisany urząd iest upoważniony do ułożenia się z życzącemi kupna lub dziedziczney dzierżawy względem powyższych przedmiotow bez trudności; każdy więc może mu przełożyć swoie życzenia. Wyrażone w pierwszym i czwartym artykule sprzedać się maiące części dóbr, iako też czas licytacyi będą swego czasu ogłoszone. — W Berlinie d. 9 Marca 1809. Królewski rząd Marchii.

Tayny radca stanu, P. Humboldt, poiechał do Królewca.

Prezydent policyi Gruner ma teraz cenzurę nad wychodzącemi tu dziennikami. Nayważsza zaś cenzura zostaie w ręku taynego Radcy Humboldta. Uczeni i czytaiąca publiczność spodziewać się mogą po tak uczonych mężach wolności druku, iaka tylko zgodzić się może z ustawami kraiu i sposobem myślenia ludu.

Z Sztokolmu d. 9. Kwietnia.

P. Alopens, Rossyyski szambelan, przybył tu d. 31 Marca z Peterzburga, dla powinszowania z strony Imperatora Królewiczowi Jmci Regentowi odmiany stanu rzeczy w Szwecyi.

Wywzaiemniaiąc się za grzeczność Imperatora i dla zawarcia oraz rozeymu z Rossyą,

posłał Xżę Regent nadwornego Marszałka, Barona Schwerina do Peterzburga.

Zgoda i spokoyność panuie w całem państwie w zupełnem zaufaniu, że Xiążę Regent przywróci Szwecyi pokoy. Pożyczka, która otworzoną zoſtała, idzie iak naylepiey. W przeciągu dwoch dni podpisano na giełdzie 114.500 talarow.

Szambelan i Adjutant, Hrabia Löwenhielm wyiechał dziś w poselſtwie do Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow. (D. 19 Kwietnia przeiechał iuż przez Hamburg do Paryża.)

Do Xcia Regenta nadeszły przed kilku dniami poniższe rapporta, które okazuią dawnieysze i teraźnieysze po zaszłey w rządzie odmianie położenie rzeczy.

Pokorny rapport.

Oſtatni pokorny moy liſt pod d. 22 b. m. posłałem przez sztabowego adjutanta, Kapitana Kramer.

Dziś o godzinie 10 w wieczor odebrałem od Jenerała majora, Komandera i Kawalera Cronſtedt, dołączony tu rapport, wraz z zawartą przez rzeczonego jenerała umową, którą mam honor przesłać W. Królewiczowskiey Mci przez Kapitana Sawolaxkiego regimentu piechoty, Furumarka, który znaydował ſię przy uſtąpieniu i cofnieniu ſię woysk z miaſta Umea, i zda uſtną sprawę o zaszłych tam zdarzeniach i okolicznościach, których Jenerał Cronſtedt nie mogł dokładnie opisać.

Stanowisko moie ieſt teraz naykrytycznieysze, przedzielony przez Roſſyyskie woysko od znayduiących ſię w Tornea woysk, ſtoiąc między niemi i przybyłą z Umea małą ſiłą i to przy 24 godzinnym rozeymie. Oczekuię zatem łaskawego rozkazu W. Królewiczowskiey Mci. co mam w przykrem tem położeniu czynić, poważam ſię iednak zapewnić naypokorniey, że gorliwość moia i wierność poki tylko żyć będę zawsze będą iednakowe.

W nocy między 22 i 23 przybył tu goniec od Jenerała majora Döbeln z liſtem od naczelnego Roſſyyskiego jenerała do jenerała dowodzącego Roſſyyskim woyskiem, które przeszło za granice Finlandyi. Treść tego liſtu była, ażeby woyska Roſſyyskie cofnęły ſię nazad, a ieżeliby znaydowały ſię iuż w Umea aby natychmiaſt opuściły granice Szwedzkie, o czem Jenerał Döbeln uwiadomił dowodzącego jenerała Szwedzkim woyskiem w Umea i miał oraz posłać o tem rapport do W. Królewiczowskiey Mci; lecz ten goniec nie mógł prędzey iak dziś w południe ſtanąć w Umea. Oczekuię więc rapportu od Jenerała Cronſtedt iaki skutek sprawił rzeczony liſt, co wszyſtko przeszlę natychmiaſt W. Królewiczowskiey Mci. — W główney kwaterze Hernösand d. 24 Marca 1809.

C. N. Clarcker, jenerał naczelny woyska północnego.

Rapport Jenerała Cronſtedta.

Od Czasu, gdy nieprzyiaciel w liczbie około 8000 jazdy i piechoty opanował wszyſtkie zasłaniaiące to miaſto mieysca i oprocz tego z rzeczonym oddziałem przeciął nam drogę do cofania ſię, nie pozoſtał mi, iak tylko iedyny sposob uratowania artyleryi, do którey brakowało nam koni, i woyska, które nie wynoſiło iak 900 ludzi pod bronią, dla zabezpieczenia miaſta i okolic od rabunku i zniszczenia, zawrzeć z dowodzącym Jenerałem Roſſyyskim Barclay de Tolly dołączoną tu umowę, i poczytuię ſię za szczęśliwego, że ią mogłem zawrzeć, gdy w położeniu moim nie mogłem korzyſtnieyszych żądać warunkow.

Rozkazałem zatem Naczelnikowi brygady, Pułkownikowi i Kawalerowi Fahlander,

któremu dałem dowodztwo nad wyszłemi z Umea woyskami, aby przy Nordmaling zostawił 200 ludzi, a z resztą udał się do Hernösand.

Jak tylko odbiorę rapport od poiedynczych oddziałow, które w różne strony wysłane były, zdam WPanu sprawę o zaszłych zdarzeniach i okolicznościach. Doniosłem także o tem, co tu zaszło przez gońca dywizyynemu dowodzcy w Tornea. — W Umea d. 23 Marca 1809.

J. A. Cronstedt, jene. major.

Umowa zawarta między korpusem woysk Rossyyskich pod rozkazami Jenerała porucznika Barclay de Tolly i korpusem Szwedzkim pod rozkazami Jenerała majora Hrabiego Cronstedt. Powyżsi jenerałowie ugodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. Woyska Szwedzkie ustąpić dziś maią o godzinie 4 po południu z miasta Umea i zaymą go woyska Rossyyskie.

— 2. Woyska Szwedzkie cofną się do Hernösand, a w Nordmaling zostawią tylko przednie straże. Woyska Rossyyskie posuną swoie straże do granic Umea, tak iż powiat między tą granicą i Creströmen zostanie neutralnym.

— 3. Wszelka żywność i zapas ammunicyi ma ieszcze dziś przy podpisaniu umowy bydź woyskom Rossyyskim oddany; woyska Szwedzkie nie wezmą z sobą tylko na 4 dni żywności.

— 4. Chorzy woyska Szwedzkiego pozostaną w Umea pod dozorem i opatrywaniem Szwedzkiego lekarza, którym pożywienie i potrzeby dostarczane będą. Przychodzący do zdrowia maią zaraz bydź Szwedzkim strażom oddanemi, wyiąwszy Finlandczykow, którzy za passportem Rossyyskiego jenerała udadzą się do swych domow w Finlandyi.

— 5. Oba dowodzący jenerałowie wyślą gońcow do naczelnych swoich jenerałow z doniesieniem o ninieyszey umowie, i skoro rozpocząć się będą miały na nowo nieprzyiacielskie kroki, ostrzeże iedna strona drugą na 24 godzin w przody. Poki gońcy nie powrocą trwać będzie zawieszenie broni pomiędzy Rossyyskiemi woyskami pod Jenerałem Barclay de Tolly i woyskiem Szwedzkim pod Jenerałem Hrabią Cronstedt.

— 6. Ninieysza umowa ma bydź na dwie ręce przepisana i nawzaiem podpisana wymieniona.

Uwiadomiony o zaszłey w Szwecyi odmianie, która może pociągnie za sobą pokoy i przez wzgląd na moie instrukcye, w których wyczytuię, że Nayiaśnieyszy Imperator, Pan moy, niczego bardziey nie pragnie, iak żyć z tak godnym szacunku narodem w pokoiu, starałem się przez podpisanie ninieyszey umowy dać dowod uczuciow, które J. Imp. Mość ożywiaią. Skłoniłem się tem więcey do tego, gdy mi urzędownie wiadomo iest, że J. Imp. Mość posłał umocowanego ministra do główney kwatery w celu zawarcia z rządem Szwedzkim pokoiu. — W Umea d. 10 (22) Marca 1809.

Barclay de Tolly, jenerał porucznik i dowodzca woysk Rossyyskich w Umea.

Lubo pragnąłbym dać woysku Szwedzkiemu dowod moiego szacunku, nie mogę się iednak odważyć wchodzić w umowę względem woyska w Tornea, i przykro mi, iż nie mogę się przychylić do żądania Jenerała Cronstedt.

Barclay de Tolly.

DODATEK

DO N^ru. 37.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 7. Maia 1809.

Dokończenie o Kartagińczyku rozważaiącym teraźnieyszy ſtan Europy.

Monolog (mowa do ſiebie samego) ten może, wszyscy ci za próżną imaginacyą poczytaią, których wyobrażenia o polityce nie rozciągaią ſię nad granice ich państwa; lecz mało osobom znaiącym nienasyconą ambicyą Bonapartego, nie będzie ona zdawać ſię bynaymniey próżną imaginacyą.

Bo któż ſię oprze tym niezmiernym zamachom? któż położy tamę temu wylewowi zniszczenia? którzyż to są ci, co ſię znayduią na placu potyczki, dla oswobodzenia świata od tyranii Bonapartego? Anglicy, Hiszpanie i Szwedzi. Te bohatery, na których polega nadzieia całey Europy, ſtoią nie poruszeni na placu bitwy, i walczą za exyſtencyą własną, a razem o dobro publiczne w sprawie takiey, która ſię tyczy całego rodu ludzkiego.

Auſtrya i Porta patrzą tylko z podaleka na zaiadłą walkę, i zdaią ſię nie wiedzieć, że od tey wypadku ich exyſtencya, albo upadek zawisł. I los Roſſyi oczekuie tutay swey decyzyi, mimo tego atoli dopuszcza Roſſya nieuważnie zguby tych chwały godnych woiowników, w momencie takim, kiedy ſię oni za iey własną także exyſtencyą potykaią. W rzeczy samey czyliż Roſſya nie widzi ieszcze rzeczywiście tego, co pod murami Madrytu ſtanie ſię: iż Bonaparte wyrok śmierci na Roſſyą podpisze?

W tym momencie właśnie, gdy to piszemy, płynie krew na płaszczyznach Finlandyi, i po tey ſtronie Pireneow za oswobodzenie świata. W tey decyduiącey, i ſtraszney Epoce niech Bog wspiera wspaniałomyślne ofiary Anglikow, niech utrzymuie nienaruszoną ſtałość Szwecyi, i niech błogosławi orężowi Hiszpanii tego to dawnego przybytku bohaterow.

Mężni Hiszpanie! to czego ście dokazali, zdawało ſię bydź cudownem. Lecz większych ieszcze cudow oczekuie świat od was; tym którzy przeięci są i zapaleni duchem cnoty, nic niepodobnym zdawadź ſię nie może. Bonaparte grozi wam uiarzmieniem, a ufny w swoią niezmierną potęgę sądzi, że będzie mógł was zniszczyć. — Ukarzcież iego pretensye. . . . . — Wszak i wy macie potęgę taką, iaka i niegdyś ſtosy Numantii i Saguntu zapaliła!

W sztuce woienney utrzymuią Hiszpanie pierwsze mieysce przez wytrwałość, którą znoszą ciężary woyny, oni ſię dyſtyngwuią nad innych swą dobrowolnością w przykrościach woyny, swoim nieuſtraszonym umysłem, który pogardza śmiercią; ogniem, któ-

rym tu leości w utrzymaniu zwycięztwa zachodzące przezwyciężac zwykli.... Hiszpanie są wielkomyślni, arcy waleczni, i więcey jak którykolwiek narod utworzeni do wzniesienia się po nieszczęściach woiennych... Oni to są narodem odważnym śmiałym, bitnym, Hiszpaniia iest mistrzynią Annibala. ——' Wszakże to te są, a nie inne nazwiska które Thucydides, Diodor, Justin, Strabo, Titus-Livius, i Florus w dzieiach swoich Hiszpanom daią.,,

I w rzeczy samey, coż te byli za iedni, co pod chorągwią Annibala nad brzegami Rodanu się potykali? Iberyyczykowie. Coż byli za iedni, przed którymi to pod Viriathem zadrżały Rzymskie orły? Luzytańczyki i Iberyiczyki. Córzyż to byli, co się dystyngwowali na polach pod Matanza, i co płaszczyzny Sangonerra zalali krwią nieprzyiacielską? byli to Hiszpanie. Którzyż to byli, co przeszło dziewięćdziesiąt i ośm lat przy odmianie zwycięztw opierali się zdobyciu przez Rzymian własney oyczyzny? oto nieustraszeni Asturyyczycy i Nawarczycy. Któż to byli owi pięćset woiownicy, co w czternastym wieku dwadzieścia tysięcy Grekow pokonali? Katalończycy i Aragończycy. Któż to byli owi wielcy współrywale Agatoklesa, którzy wysadzeni będąc na brzegi Afryki sami własne okręty spalili, dla odięcia sobie nadziei ucieczki do oyczyzny? oto byli Arca, Exercia, Moncade i Cabrera. Coż to byli owi niezwyciężeni, którzy w Terra di Lavoro tak mężnie się potykali dla obrony własney oyczyzny? Oto Fernando de' Cordova, Carvajales i Leyva. Ktoż to był ow rycerz, co w bitwie pod Pavia okrył się niezmierną sławą, gdy Franciszka I. Króla Francuzkiego wziął w niewolą? Oto nieśmiertelny Arbieta. Ktoż była owa matrona, która na czele małey garstki tak znakomite zwycięztwo nad potężnem nieprzyiacielskiem woyskiem w Afryce otrzymała? Była to Maria Montano.— Mężni Hiszpanie! nie tym końcem bynaymniey przywodzą się tu te przykłady, abyście ie naśladowali, bo wy sami możecie rycerzom za wzor służyć. To tylko wam przypomina: że nie ma mieysca w starych i nowych dzieiach, któreby nie było świadkiem męztwa przodkow waszych i nie głosiło uroczyście ich chwały. Wszakże to wasze pradziady były, co przewróciły królestwa na nowym świecie, ieszcze i teraz na górze Taurus znayduią się znaki zwycięztwa, które wasze przodki tam położyły. Thracia, Thessalia, Bæocya, Apulia, Calabria Lombardya są to teatra, na których wasi przodkowie cuda zwycięztwa okazywali.

Szanowne potomki Celtyberyyczykow i Luzytanow! Zdziwiona Europa oczekuie w was odnowienia cudow męztwa Leonidasa, Annibala, Agatoklesa, Arminiusza, Temistoklesa, Nelsona? Patrzcież, aby się w swem oczekiwaniu nie omyliła; zdziwiona Europa oczekuie w was dni pod Marathona, Leoctra, pod Alexandryą i Vimiera; strzeżcie się, aby na próżno nie oczekiwała?

Szlachetne syny Kantabryczykow! czyż wam się zdaie bydź niepodobieństwem ukaranie tych przeklętych zbrodni dla tego, że do tych czas ieszcze się nikomu to nie udało? — A więc wy usiłuycie osiągnąć ow honor: że pierwszemi byliście w pokazaniu takiego przykładu.

DONIESIENIA.

W celu dobra powszechnego i wygody Szanowney Publiczności z Wysokiego wyroku C. K. Rządow zawsze troskliwych o całość ogólną obywateli w wolnym mieście Podgorzu coraz więcey do kwitnącego stanu posuwaiącym się, publiczna Apteka otwartą została pod zna-

łiem Jelenia; przeto niżey wyrażony uzupełniaiąc tak zbawienny zamiar wszelkiey dołożył usilności, takową Aptekę stosownie do Monarchicznych przepisow w iak naylepszym stanie postawić, i kiedy taż Apteka urzędownie zlustrowaną i za należycie doskonałą uznaną została, o tym więc Prześwietney Publiczności, zacnym Obywatelom wolnego miasta Podgórza i iego okolic donosząc, niżey podpisany zaręcza, iż każdego czasu iak naylepszemi i nayświeższemi lekarstwami przysługiwać się będzie.

Stanisław Zukowski, Aptekarz Krakowski.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey wiadomo czynią wszystkim którym na tem należy: że Paweł Bronicki Adwokat tuteyszy dnia 1go Października 1805 roku w dobrach dziedzicznych Ochodzy bez testamentu umarł; wszyscy zatym, którzy prawo iakie do tego dziedzictwa mieć rozumieią, wzywaią się, ażeby się w przeciągu lat 3 i niedziel 6 do C. K. Sądow tuteyszych zgłosili, i iako dziedzice wylegitymowali się; gdyż inaczey dziedzictwo to zgłaszaiącemi się będzie pertraktowane i onymże przyznane.

W Krakowie dnia 31go Października 1808.

Jozef de Nikorowicz.

Kannamiller.

Scherauz.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak. Galicyi Zachod.

Martinides.

Per Cæs. Reg. provinciale Forum Nobilium Leopoliense, Omibus & Singulis quorum interest notum redditur, Bona seu Oppidum Nizankowice cum attinenti Wybadow ad massam pupillarem olim Josephi Caroli Gottismann pertinentia in Circulio Premislij sita & ad sumam 82741 fp. 18 g. judicialiter detaxata medio publicæ licitationis authore prætore disvenditum iri, & quidem sequentibus sub conditionibus. — 1) Prætum fisci fundamentum in summa 82741 fl. 18 apponitur. — 2) Quilibet licitandi cupidus ante actualem licitationem summam mille flor Rh. ad manus delegatæ Commissionis deponere tenetur titulo vadij quod finito actu licitationis reliquis licitandi cupidis restituetur. — 3) Emptor duas quintas partes pretii liciti intra 3 dies ab actu licitationis Computandos ad Officium depositorum C. R. hujus Fori Comportare tenetur, residuum vero seu tres quintas partes penes emptorem erga inscribendam & hic Fori intra unum mensem ab actu licitationis Computandum producendam securitatem pragmaticam relinquitur ea lege ut si unum alterumve punctum emptor non servaret bona hæc periculo emptoris publicæ licitationi exponentur. — 4) Emptor provisiones, a residuo pretio empti venditi per 5 a 100 Computandas omni medio anno anticipative ad depositum C. R. hujus Fori Comportare tenebitur, ipsumque Capitale vero erga trimestralem avisationem vel in toto vel pro parte ad Mandatum C. R. hujus Fori huic anni exolvi dam ndabitur exolvere debebit sub parata executione. — 5) Quoniam bona hæc D. Vincentii Dwernicki publica licitatione ad tres annos in arendatariam possessionem dimissa fuerint emptor horum bonorum possessionem die 8 Junii 1809 acquiret, per hoc vero Contractus cum præfato Conductore ad diem finitæ possessionis manutenetur. — 6) Emptor a die intromissionis ut hæc bona omnes preventus percipiet & ab hoc die omnia onera feret. — 7) Successores Josephi Caroli Gottesmann emptori ad acti sem non obligantur. — 8) Termini pro assumenda licitatione præfiguntur 29 Maj, 21 Junii & 3 Augusti a. c. hora 10 Matt. emendi cupidis vero permittitur Inventarium horum bonorum in gremiali Registratura inspicere.

J. Sumowski.

Krawczykiewicz.

Ritter.

Ex Consilio C. R. Fori Nobilium Lepoli die 5 Aprilis 1809.

Füller.

Magistrat C. K. Miasta Kaźmierza dolnego, niniejszym Edyktem powszechnie wiadomo czyni: iż na prożbę prawem przekonywaiącego Wgo Antoniego Przanowskiego, dom Żyda Haima Israela Cukier w miasteczku Janowcu pod Nrm 140 znayduiący się do zł. ryń. 1029 kr. 45 sądownie oszacowany z placem do niego należącym i murami opustoszałemi w tyle domu tego stoiącemi, na zaspokoienie długow wyżey rzeczonemu Wmu Antoniemu Przanowskiemu zasądzonych, to iest 40 czer. zł. w złocie, 100 zł. ryń. i 200 zł. ryń. wraz z pro·

wisyami i kosztami prawnemi 17 zł. ryń. 2 kr. wynoszącemi przez publiczną licytacyą, do którey trzy termina, pierwszy na dzień 20 Kwietnia, drugi na dzień 18 Maja, trzeci na dzień 22 Czerwca r. t. każdy o godzinie 9tey z rana przedany będzie z tym dodatkiem, że gdyby przerzeczony dom z placem i w tyle będącemi murami, ani na pierwszym, ani na drugim terminie wyżey ceny szacunkowey sprzedanym nie został, tedy na trzecim terminie nawet niżey ceny szacunkowey na gruncie domu tego w miasteczku Janowcu przez wyznaczoną kommissyą sprzeda się; a to pod następującemi warunkami: — 1) Każdy do licytacyi domu tego przystępujący 10tą część ceny szacunkowey iako Vadium, to iest zł. ryń. 103 złożyć powinien. — Przyszły nabywca resztuiącą ilość z licytacyi wynikłą w dniach 14tu tę licytacyą potwierdzaiącey rezolucyi do depozytu sądowego tym pewniey złożyć obowiązany będzie, ile że w przeciwnym razie Vadium utraci i na iego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya wyznaczonąby była. Wszyscy tedy chęć kupienia maiący, a nawet i Zydzi na wyznaczonym terminie w Janowcu na gruncie domu tego stawić się maią. Wreszcie wierzyciele hypotekowani niniejszym nakazem napominaią się, ażeby nie czekaiąc osobnego przypozwu, swoie pretensye dowodnie i dokładnie do protokołu licytacyi, na wyznaczonym do licytacyi terminie podali, inaczey na niewzgłaszaiących się przy podziale summy z licytacyi wynikłey żaden wzgląd miany nie zostanie. D. et. w Kaźmierzu dolnym d. 22 Marca 1809.

F. Litwinski Proconsul.
J. Glom Syndycus.
R. Kriegsztein Assessor.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Kaźmierza dolnego.
R. Bełczykowski Prot.

Magistrat C. K. Miasta Stołecznego Krakowa do wiadomości podaie, iż rzeczy, iako to, cyna i inne Sprzęty domowe drewniane, Felixa Sadowskiego, prawnie przekonanego własne: w drodze exekucyi na prożbę Stanisława i Wiktoryi Rabow małżonkow prawnie przekonyiących, na zaspokoienia summy 50 zł. ryń. prawnie przekonaney zabrane i sądownie oszacowane przez publiczną licytacyą tu w Sądzie na dniu 9 Maja r. b. o godzinie 9 z rana zacząwszy ciągle w godzinach zwyczaynych za gotowe pieniędze więcey daiącemu sprzedawane będą. — Wszyscy zatym życzący sobie tego kupna maią się w mieyscu zwyż wyrażonym stawić.

Gollmayer.
Krzyżanowski.
Łodziński.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa d. 8 Kwietnia 1809.
Kowalski.

Magistrat C. K. Miasta Stoł: Krakowa do wiadomości podaie, iż dom drewniany na Kleparzu na gruncie szpitala Krakowskiego S. Ducha wybudowany pod Nrm. 100 stoiący sądownie dnia 21 Lipca 1808 za zł. ryń 75 oszacowany co do iedney połowy do massy zmarłego Dominika Krokiewicza, a co do drugiey do pozostałey wdowy Rozalii Krokiewiczowey należący, na prożbę teyże wdowy i opiekunow Krokiewiczowskich przez drugą publiczną licytacyą na dniu 31 Maia r. b. o godzinie 3 po południu tu w Sądzie odbywać się maiącą, pod następuiącemi warunkami sprzedany będzie. — a) Każdy życzący sobie kupna ma 10tą część szacunku za zakład przed licytacyą złożyć. — Przyszły zakupiciel ma resztę ceny z licytacyi wypadłey w przeciągu 14 dni po ukończoney licytacyi do depozytu sądowego złożyć, inaczey nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisanaby była. — Wszyscy zatem życzący sobie tego kupna, maią się na dzień i mieysce wyżey naznaczone stawić. Wierzyciele zaś zapisowi nieoczekuiąc osobnych przywołań napominaią się, aby swoie pretensye do protokołu licytacyi podali, inaczey na niezgłoszonych się, żadna uwaga przy podziale summy z licytacyi wypadłey miana nie będzie.

Gollmayer.
Krzyżanowski.
Sebast. Kawski.

Z Rady Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa d. 7 Kwietnia 1809.
Plinta.